

Jakub Greloff

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Polska

Sprawozdanie z pobytu naukowego na Uniwersytecie Stanforda i udziału w Hoover Institution International Seminar Program 2023

W czerwcu 2023 r. wraz z 28 ekspertami w dziedzinie polityki zagranicznej i obronnej z Finlandii, Francji, USA, Gruzji, Włoch, Polski, Wielkiej Brytanii, Japonii, Korei, Czech, Indii, Grecji, Litwy, Nigerii, Izraela, Danii, Tajwanu, Australii i Niemiec uczestniczyłem w międzynarodowym programie Uniwersytetu Stanforda¹. Coroczne seminaria koordynowane przez generała HR McMastera i Nadię Schadlow umożliwiają wymianę poglądów z czołowymi naukowcami i decydentami ze Stanów Zjednoczonych na temat rozwiązywania problemów o charakterze strategicznym w stosunkach międzynarodowych. Poniżej przywołano wybrane wypowiedzi z debat, które obrazują główne zagadnienia podejmowane podczas seminarium.

Rywalizacja demokracji i autorytaryzmu

Prof. Condolezza Rice, b. sekretarz stanu USA, Stanford University: Chiny choć nie zmagają się ze słabościami systemowymi właściwymi demokracjom, to mają o wiele większą ekspozycję na błędy wynikające z jednoosobowego sposobu podejmowania decyzji strategicznych. Widać to także na przykładzie Rosji, gdzie Putin swoją polityką zepchnął państwo do poziomu sprzed kilkuset lat. Taka jest skala utraconych szans rozwojowych krajów o modelu autorytarnym.

Świat zachodni wobec Chin powinien przyjąć spójną strategię. Chodzi o przeciwdziałanie ekspansji chińskiej ideologii i wpływów na świecie, poprzez

¹ Z polskiej strony również: dr Urszula Góral (IP UKSW) i dr Jakub Jakóbowski (OSW). Pozostali uczestnicy: Annina Aalto (FI), dr Florence Akinyemi (USA), Megi Benia (GE), dr Giovanna De Maio (FR/IT), Amelie Gericke (UK), Taro Han (JP), Dennis Hong (KOR), Rie Horiuchi (JP), Berta Jarosova (CZ), Akash Jindal (IN), Hyunjee Kim (KOR), Christina Maria Kravvari (GR), Tadas Kubilius (LT), Kyunghye Lim (KOR), Tahir Ngada (NG), gen. Eran Ortal (IL), dr Tina Alice Bonne Reeh (DK), Zafiris Rossidis (GR), Maryum Saifee (USA), Carlo Sanfilippo (IT), Michael Schena (USA), Shannon Shiao (TW), Yusuke Shimizu (JP), William Stoltz (AU), prof. Maximilian Terhalle (DE), Jayson Warren (USA).

udzielanie pomocy ekonomicznej, finansowej i wojskowej dla zagrożonych krajów, oraz przez tworzenie regionalnych formatów współpracy. To kierunek będący kontynuacją doktryny powstrzymywania George'a Kennana.

Popularność radykalnych ugrupowań politycznych wynika z ułomności globalizacji i samej demokracji. W każdym państwie są liczne grupy społeczne, które nie są beneficjentami tego porządku. Brak rozwiązań im dedykowanych powoduje, że stają się podatni na skrajne hasła i przyjmują uproszczone uzasadnienia opisu rzeczywistości.

Prof. Stephen Kotkin, Princeton University: Proces kształtowania się państw autorytarnych przebiega wedle powtarzającego się modelu. Najważniejszy jest (1) aparat represji posiadający wiele różnych narzędzi. Niezbędne są (2) przepływy pieniężne. Dla stabilności systemu potrzebne są zasoby naturalne lub inny sposób wytwarzania gotówki. Jeśli PKB spada, powstaje niezadowolenie społeczne. By sobie z nim poradzić powraca punkt wcześniejszy – aparat represji. Władza umacnia swoją pozycję poprzez (3) kontrolowanie „szans życiowych”. A zatem reglamentowanie dostępu do edukacji, zatrudnienia, swobody działalności gospodarczej, i innych obszarów, które uniezależniają obywatela od państwa. Do tego dochodzi (4) ideologia. Mobilizacja społeczna generowana jest poprzez odpowiednią narrację, z jednej strony opowieści bogate w przykłady dające powody do chwały, oraz postulaty przywrócenia wielkości, z drugiej wskazywanie wrogów wewnętrznych i zewnętrznych (Zachód), z których winy państwo utraciło wcześniejszą pozycję. Mamy tu do czynienia z mieszanką aspiracji i lęków. Ostatnim elementem jest (5) transfer technologii, importowanie rozwiązań produkcyjnych, w tym poprzez nielegalne działania, jak szpiegostwo przemysłowe.

Reżimy totalitarne mają deficyty zaufania do kogokolwiek. Wynika to ze stworzonych przez nie mechanizmów kontroli społecznej, które zapewniają dominację w polityce wewnętrznej, ale skutkują zarazem brakiem zaufania w polityce zagranicznej. Stąd systemy te cechuje znikoma zdolność do budowania sojuszy. Elity polityczne takiego państwa nie wierzą same sobie, stąd i potencjalnym partnerom.

Jak pozbyć się reżimu? Zmobilizować społeczeństwo, pokazać, że rządzący blokują szanse rozwojowe. A jeszcze lepiej, jeśli ujawni się, że blokują szanse egzystencjalne. To jest dźwignia zmiany społecznej, użycie siły wroga przeciwko niemu samemu.

Iluzje polityki zagranicznej

Prof. Jakub Grygiel, b. doradca sekretarza stanu USA, Catholic University of America: Iluzje w polityce zagranicznej USA wynikają z wiary w możliwość zmienienia wszystkiego przy użyciu narzędzi politycznych właściwych administracji państwowej. Iluzja nr 1 to nadzieja, że możemy zmienić reżimy autorytarne w demokracje. Wystarczy usunąć tyranów a będziemy mieli przyjaznych sąsiadów. Nowe instytucje miałyby wygenerować nowe państwo i społeczeństwo. By ten proces zainicjować niekiedy trzeba użyć sił zbrojnych, które zaprowadzą nowy porządek. Ale pytanie brzmi – co nastąpi po wojnie? Wymiana liderów, a nawet zmiana systemu rządzenia, to jeszcze nie zmiana kultury politycznej narodu.

Takie przekonania nadal utrzymują się wobec Rosji i Władimira Putina. Zarówno elity polityczne jak i opinia publiczna mają tendencję do przypisywania całego zła jednej osobie. Przykładem jest wypowiedź Antony Blinkena: „Jeden człowiek rozpoczął tę wojnę, jeden człowiek może ją zakończyć”. Czy na pewno? Co z przekonaniem zwykłych Rosjan? Działalność Kościoła Prawosławnego w Rosji i przyjęcie roli adwokata inwazji na Ukrainę, obrazuje skalę problemu rosyjskiego społeczeństwa.

Rosja i kraje Europy Środkowo-Wschodniej to całkowicie inne społeczeństwa. Po II wojnie światowej owszem były tam reżimy autorytarne, ale były one narzucone siłą społeczeństwu o innej kulturze politycznej. Dlatego po upadku bloku wschodniego dokonana się restauracja demokracji, a nie budowa jej od początku. W tych krajach funkcjonowało podziemie demokratyczne, opozycyjny był Kościół katolicki, intelektualiści. W Polsce w 1791 r. uchwalono jedną z pierwszych konstytucji na świecie. Co pokazuje dojrzałość kultury politycznej regionu.

W Europie Środkowo-Wschodniej do zmiany systemu nie doprowadziły „zdalnie” USA i Zachód, lecz determinacja społeczeństw tych krajów, zwłaszcza: Kościół, inteligencja, naukowcy, twórcy, związkowcy. Zachód przekazywał wsparcie, dodatkowe środki, narzędzia, do istniejącego podziemia.

Iluzja nr 2 opiera się na koncepcji globalnego zarządzania, wedle której, instytucje międzynarodowe mogą kreować nowe realia w krajach członkowskich. W to wpisuje się polityka amerykańska, w tym propozycje Woodrowa Wilsona i rozwiązania wdrażane po obydwu światowych wojnach XX wieku. Multilateralizm jest traktowany jako formuła dająca gwarancję dokonywania

fundamentalnych zmian. Przykładem były dawniej koncepcje dołączenia ZSRR do ONZ bez względu na wszystko. Czy powracające postulatory by usiąść z Rosją do stołu negocjacyjnego przy którym rozstrzyga się globalne i regionalne problemy. To polityka, która nie ogląda się na sojuszników. To nie tyle zrównanie wroga z lojalnymi partnerami, ale uprzywilejowanie wroga kosztem sojuszników w różnych regionach świata. Organizacje międzynarodowe osłabiają sojusze jeśli je zastępują.

Iluzja nr 3 jest to wiara w postęp ekonomiczny, który zapewni pokój i harmonię na świecie. Wedle tego założenia, ludzie zamożni i zadowoleni nie będą chcieli inicjować wojen. Choć brzmi to logicznie, niestety coś przeciwnego obrazuje przykład nieudanej polityki zbliżenia ekonomicznego realizowanej wobec Chin od lat 60., aż po członkostwo w Światowej Organizacji Handlu w 2001 roku. Dziś mierzymy się z nieoczekiwanymi konsekwencjami tej polityki w postaci zagrożenia równowagi sił w skali globalnej. Przekonanie o sprawczości narzędzi ekonomicznych przejawia się też w politykach sankcyjnych, wówczas gdy są wyłącznym narzędziem oddziaływania na agresora.

Iluzje udaremniają stawianie pytań i projektowanie realnej polityki. Czy chcemy dalej wzmacniać wymianę handlową z Chinami i Rosją? W jakim celu? By przybliżyć te reżimy do zniszczenia sojuszników USA w kluczowych regionach? Wymiana handlowa z Rosją i Chinami spowodowała w minionych latach i dekadach, że ich gospodarki urosły, co powoduje, że stać je na finansowanie imperialnej polityki. Ten problem wyewoluował w alternatywę: handel z rywalami czy handel z sojusznikami? Błąd Niemiec polegał na budowie przy pomocy Rosji swojej energetycznej pozycji, dającej potęgę gospodarczą, ale skutkiem tej współpracy była rozbudowa zdolności ekspansywnych Rosji.

Jeśli żywimy i utrzymujemy iluzje w polityce zagranicznej, będziemy często zaskakiwani. Ewolucja kultury politycznej jest możliwa, jest to proces zmiany pokoleniowej połączonej z edukowaniem, czasem więcej niż jednego pokolenia. Zmiany następują bardzo powoli, trzeba je wprowadzać ze strategiczną cierpliwością.

Agresora trzeba z całą stanowczością powstrzymać, odstraszać i potęgować koszty wrogich działań. Dlatego liberalizm to iluzja gdy mówimy o budowie postawy odstraszenia wobec reżimów totalitarnych i autorytarnych. Porządek międzynarodowy utrzymują poszczególne kraje, a nie liberalne zasady.

Stephen Kotkin: Nie chodzi o to by zmieniać ludzi władzy, czy o wielkie projekty geopolityczne, chodzi o to by zyskać uwagę i posłuch w różnych krajach, wśród ludzi, którzy znajdują się we właściwym pokoju, gdzie będą zapadały decyzje.

Gen. H. R. McMaster, b. doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA: Przed własnymi iluzjami nie mamy żadnej obrony. Skutkują one najgroźniejszymi konsekwencjami: brakiem przygotowania, brakiem zasobów, brakiem gotowości do reagowania. Trzeba walczyć z politycznym syndromem wyparcia, który skłania decydentów do zaprzeczania rzeczywistości w celu uniknięcia niewygodnej prawdy. Ryzyko trzeba jasno wskazać i zneutralizować aniżeli czekać aż wróci ze zdwojoną siłą.

Europa

Condolezza Rice: Inicjatywa autonomii strategicznej UE to kwestia wolnej decyzji krajów członkowskich, które wybierają to co zbieżne z ich interesami. Ale czy to brzmi na scenariusz „wygranej” w globalnej rywalizacji bloku autorytarnego z demokratycznym? W tej chwili obserwujemy niemiecką bierność wobec globalnych wyzwań.

Jakub Grygiel: Ukraina nie ma dużych szans na bliskie członkostwo w NATO i UE. Dołączenie do Paktu wprowadziłoby chaos. A Unia równa się interesy, nie trzeba wielu kalkulacji, by dostrzec, że w tej chwili nikt nie ma interesu w europejskiej akcesji Ukrainy.

Rose Gottemoeller, b. zastępca sekretarza generalnego NATO, Stanford University: Unia Europejska pełni ważną rolę w stabilizowaniu bezpieczeństwa na kontynencie. Tę konieczność większego zaangażowania widać szczególnie na Bałkanach Zachodnich, gdzie pomoc ekonomiczna mogłaby zapewnić porządek w regionie.

Ukraina

Stephen Kotkin: Na Krymie jest obecnie 2 miliony etnicznych Rosjan. Mamy do czynienia ze stałą obecnością wrogo nastawionych mieszkańców. Scenariusz odzyskania Krymu przez Ukrainę, to powiększenie problemu i osłabienie szans na trwały pokój w regionie. Należy też właściwie umiejscowić Ukrainę pośród innych konfliktów wojennych i ich cywilnych ofiar w Syrii, Jemenie, czy wobec COVID-19.

Dr Michael McFaul, b. ambasador USA w Rosji, Stanford University: Dlaczego Putin zaatakował UA? Funkcjonują trzy teorie objaśniające: polityka siły, ekspansja NATO i polityka wewnętrzna Rosji.

Koncepcja polityki siły tłumaczy w sposób politologiczny przyczyny wojny, jako efekt rywalizacji między państwami, ich sprzecznych interesów i walki o zasoby lub wpływy. Skoro przez kilka dekad Rosja urosła w siłę, a nowe siły dają nowe możliwości zaspokajania imperialnych aspiracji, stąd w konsekwencji wybuch wojny. Problemem w tej argumentacji jest fakt, że nie wszystkie wschodzące mocarstwa najeżdżają i anektują terytoria sąsiadów. Czego przykładem w okresie ostatnich dekad po II wojnie światowej były Niemcy, Japonia, Chiny, USA. Kolejnym problemem jest pytanie o czas inwazji. Dlaczego teraz, a nie w 2004 podczas Pomarańczowej Rewolucji? Dlaczego nie było wystąpień Putina nt. Krymu lub faszyzmu przed 2014? Dlaczego inwazja nie rozpoczęła się w 2019 lub 2020?

Druga teoria zbieżna z obecną rosyjską narracją, przyczynę inwazji na UA upatruje w „agresywnej” polityce NATO ostatnich kilku dekad. Tak interpretowane jest rozszerzenie sojuszu obronnego o Polskę, Węgry i Czechy w 1999 r., oraz Estonię, Łotwę, Litwę, Rumunię, Słowację, Słowenię i Bułgarię w 2004, czy wreszcie zabiegi o otwarcie drogi do członkostwa dla Ukrainy i Gruzji podczas szczytu NATO w Bukareszcie w 2008r.

Ale interpretowana w ten sposób sekwencja wydarzeń nie uwzględnia dwóch faktów, relacje NATO-Rosja miały okresy dobrej i otwartej współpracy, a także prób zbliżenia ze strony Rosji. A zatem rosyjska ocena o „agresywnej polityce” NATO jest dość późna. Jeszcze w 2000 r. Putin wypowiadał się o ewentualnym członkostwie Rosji w NATO: „Czemu nie... nie wykluczam takiej możliwości... Rosja jest częścią kultury europejskiej, a własnego kraju nie postrzegam w oderwaniu od Europy... Dlatego z trudem wyobrażam sobie NATO jako wroga”. Natomiast w 2002 r. Putin prezentował następujące stanowisko odnośnie członkostwa UA w NATO: „Ukraina ma swoje własne stosunki z NATO... Ostatecznie decyzja ma zostać podjęta przez NATO i Ukrainę. To sprawa tych dwóch partnerów”. A w roku 2008 po szczycie w Bukareszcie, Medwediew opisał relacje NATO – Rosja: „okres dystansu w naszych stosunkach i wzajemnych roszczeń dobiegł końca”.

Kolejny problem tej narracji odsłania fakt, że w okresie poprzedzającym inwazję w 2022 r. nie było żadnej nowej inicjatywy NATO mającej na celu przyspieszenie członkostwa Ukrainy. Brak postępów był oczywisty, dla Moskwy, Waszyngtonu,

Brukseli i Kijowa. Nie mówiąc już, o obronnym charakterze NATO, które nigdy nie atakowało Rosji i nigdy nie zaatakuje. Trzecia teoria wskazuje, że inwazja została zorganizowana na potrzeby wewnętrznej rosyjskiej polityki.

Jakub Grygiel: Ukraina jest krajem przenikniętym korupcją. Kto wie, czy w perspektywie 2-3 lat nie pojawi się pytanie wśród elity politycznych tego kraju, czy aby na pewno demokracja jest dla nich. Czy układy oligarchiczne nie okażą się silniejsze? Można wyobrazić sobie, że proces akcesyjny naruszyłby interesy wielu ośrodków władzy na Ukrainie, czy nie powstałby bunt, czy nie ujawniłyby się jakaś junta wojskowa, która obieca zrobienie porządku z oligarchami i na tej fali przejmie władzę?

Rosja

Michael McFaul: Wczesny putinizm charakteryzowała słabość centralnego ośrodka władzy. Później elity władzy przystąpiły do realizacji nowego kursu politycznego: likwidacja niezależnych mediów, przekształcenie Rady Federacji oraz Dumy w atrapy, rekonfiguracja systemu partyjnego, fałszowanie wyników wyborów, represje wobec opozycji i protestujących, ograniczanie możliwości powstania społeczeństwa obywatelskiego.

Demokratyczna ekspansja zagroziła autokratycznej Rosji. Przejawami tego były masowe protesty i rosnące znaczenie opozycyjnych ruchów politycznych w Serbii w 2000 r., Gruzji w 2003 i Ukrainie 2004 r. Istotne wstrząsy zwiastujące epokę rekonfiguracji ładu międzynarodowego objęły w 2011 r.: Egipt, Libię, Syrię a także samą Rosję.

Reakcją Putina na masowe demonstracje w Moskwie, było gwałtowne poszukiwanie nowej legitymizacji swoich rządów, ożywienie narracji upatrującej USA jako wroga, mobilizacja ideologiczna i dalsza dyskredytacja i eliminacja opozycji. Jako amerykański ambasador [McFaul] byłem oskarżany w 2012 o to, że stoję za ruchem Aleksieja Nawalnego i jestem organizatorem protestów. Upadek prorosyjskiego prezydenta Janukowycza, Ukraińcy nazywają rewolucją godności, zaś Putin nazywa to nazistowskim zamachem stanu sponsorowanym przez USA. Ujawnia to obsesję Rosji w zniszczeniu zainicjowanego demokratycznego kursu Ukrainy.

Prawdziwym zagrożeniem dla Putina była ekspansja demokratyczna, a nie rozszerzenie NATO. Ukraińcy przyjmujący demokrację radykalnie delegitymizowali

rządy Putina w Rosji i jego narrację na temat Zachodu. Putin jest taki jak wielu innych wcześniejszych imperialnych przywódców Rosji.

Jeśli oceniać Putina po pierwszym roku od inwazji to przegrał wojnę. Ale na finalną ocenę trzeba poczekać do zakończenia konfliktu. Jak dotąd bowiem nie osiągnął żadnego z postawionych celów, co więcej uzyskał odwrotne skutki. Cele były następujące: zjednoczyć Rosjan i Ukraińców jako jeden naród, denazyfikacja, demilitaryzacja, zajęcie całej Ukrainy, zatrzymanie rozszerzenia NATO.

Badania opinii publicznej wskazują, że przytłaczająca większość Ukraińców popiera działania prezydenta Wołodymyra Zełenskigo i wierzy w wygraną w wojnie z Rosją. Ukraiński prezydent został wybrany w demokratycznych wyborach, utrzymuje się u władzy i ma pochodzenie żydowskie. Od stycznia 2021 r. USA przekazały 47 miliardów dolarów na pomoc w zakresie bezpieczeństwa, a w koalicji państw „militaryzujących” Ukrainę jest wiele innych krajów NATO. Bieżące dane wojskowe wskazują na utratę zdolności Putina do podbicia terytorium UA. Rozszerzenie NATO postępuje, do Sojuszu dołączyła Finlandia i wkrótce Szwecja, a więzi Ukrainy stały się głębsze niż przed wojną. Wszystko to wskazuje na przeciwność polityki Putina.

Komentarz: Ambasador McFaul mimo znacznej reorientacji swych ocen i diagnoz skali zagrożenia rosyjskiego, nadal reprezentuje charakterystyczny dla zachodnich elit punkt widzenia, w którym uwzględnia się scenariusz demokratyzacji Rosji w przypadku zmiany przywództwa na Kremlu. Prezentowane scenariusze przyszłości Rosji obejmują to co wydarzy się w przypadku „końca putinizmu i przyjścia nowej nadziei dla Rosji”. Bazują na założeniach, że „koniec ery Miedwiediewa oznaczał nowe napięcia z Zachodem”, oraz że „to kto jest liderem ma znaczenie i widać to na przykładzie zmiany prezydentury z Miedwiediewa na Putina”. Pełny obraz tej diagnozy uzupełniają tezy, że „siły prozachodnie w Rosji nie zostały pokonane”, a także „jeśli Putin jest tak popularny, to dlaczego musi aresztować wszystkich swoich krytyków?”. Ten tok argumentacji podsumowuje stwierdzenie, że „po Putinie nie przyjdzie Putin 2.0.”

Wojna na Ukrainie

Rose Gottemoeller: Ukraina jest niesamowicie wspierana przez sojuszników. Trzeba pamiętać, że kraje NATO już od 2014 r. trenowały ukraińskie siły zbrojne. Niemniej jednak w tej chwili wszczęcie procesu akcesji Ukrainy do NATO miałyby potencjał eskalacyjny. Ale są też głosy, że zmusiłoby to Rosję by usiąść przy

stole negocjacyjnym. Rada NATO-Ukraina to doskonałe narzędzie do „robienia swojego” równolegle, do formalnych kroków przybliżających członkostwo w NATO. Umieszczenie jakichkolwiek sił pokojowych, będzie możliwe dopiero po wstrzymaniu ognia.

Komentarz: Była zastępczyni Sekretarza Generalnego NATO, prezentowała anachroniczną linię polityki wobec Rosji, w której skupić się należy na „zapewnieniu Rosji drogi powrotu do społeczności międzynarodowej, co jest ważne z uwagi na jej potencjał nuklearny”. Była zdania, że Rosja po spełnieniu warunków wstępnych, czyli zwrot terenów okupowanych oraz zapłacenie reparacji, mogłaby „powrócić do stołu”.

Michael McFaul: Bieżące cele Putina obejmują działania przede wszystkim w ramach „specjalnej operacji wojskowej w rejonie Donbasu”: zajęcie rejonów donieckiego, ługańskiego, chersońskiego i zaporoskiego; ogłoszenie zwycięstwa i tymczasowe zawieszenie broni; wywieranie pośredniej presji poprzez wybrane państwa Zachodnie na Prezydenta Zełenskiego by zamienił ziemię na pokój.

Cele bieżącej ukraińskiej kontrofensywy obejmują: rozpołowienie armii rosyjskiej na dwa zgrupowania północne i południowe, zajęcie pozycji umożliwiających objęcie Krymu działaniami ofensywnymi, przygotowanie się do następnej kontrofensywy. Do długoterminowych celów należą zaś: wyzwolenie całej Ukrainy, w tym Krymu, uzyskanie gwarancji bezpieczeństwa z Zachodu, odbudowanie Ukrainy, członkostwo w UE i NATO.

Są trzy możliwe scenariusze zakończenia wojny: 1) zwycięstwo Rosji – bardzo mało prawdopodobne, 2) zwycięstwo Ukrainy – być może, oraz 3) impas – co jest prawdopodobne. Pierwszy z nich oznaczałby, że Putin doczeka, aż Zachód straci zainteresowanie dalszym wsparciem UA, zajmuje Donbas, zatrzymuje Krym, wzmaga jeszcze bardziej system represji i doprowadza do podziału Ukrainy jak niegdyś stało się z Niemcami i Koreą.

W drugim wariantcie dochodzi do decyzyjnego patu, wynikłego z powodu ogromnych strat ludzkich, potężnych zniszczeń, wieloletniej przewlekłości konfliktu, niemożności osiągnięcia postępu wojennego przez którąkolwiek ze stron.

Zwycięstwo Ukrainy jako trzeci scenariusz, oznacza, że czołgi, odrzutowce i zaawansowane uzbrojenie dotarło na czas, udana kontrofensywa doprowadziła

do rozpołowienia armii rosyjskiej, Ukraińcy odzyskują Donbas i Krym, negocjują odszkodowania i gwarancje bezpieczeństwa, pomyślnie materializują się pierwsze fazy powojennej odbudowy kraju wraz z prodemokratycznymi reformami państwa.

Zwycięstwo UA zwiększy bezpieczeństwo sojuszników z NATO na wschodniej flance, a także Tajwanu, zniechęci Chiny do agresywnej polityki, ukaże kosztowność polityki siły światowym reżimom, umocni szanse na pojawienie się lub rozwój ruchów demokratycznych w Gruzji, Mołdawii, Kazachstanie, Białorusi, Rosji.

Jeśli Ukraina przegra, radykalnie zmieni się sytuacja bezpieczeństwa w regionie i sąsiednie kraje członkowie NATO będą się obawiać, że będą następni. Oznacza to zwiększone wydatki USA na obronę, Chiny zostaną ośmielone w stosunku do Tajwanu, nastąpi reorientacja krajów wahadłowych i będą zabezpieczać swoją sytuację poprzez sojusze z Chinami, światowy ruch demokratyczny i USA zaczną upadać.

Komentarz: Zdaniem Ambasadora, inwazja RU na UA poprzedzała „dobra passa Putina”, postrzegane jako zwycięstwa krwawe wojny: w Czeczenii (1999), Gruzji (2008), Ukrainie (2014) i Syrii (2015). Tym niemniej inwazja na UA w 2022 była przesadą, podobnie jak kiedyś inwazja Breżniewa na Afganistan. W pełni można zgodzić się z postulatami McFaula, że w związku z powyższym, potrzeba więcej i lepszej broni dla UA, więcej i lepszych sankcji na RU, mniej strachu przed Putinem, więcej zdecydowania w odstraszeniu. Zwycięstwo jest dobre dla Ukrainy, Europy, interesów bezpieczeństwa USA i ideałów demokratycznych.

Ylli Bajraktari, CEO Special Competitive Studies Project: Europa jest teraz w stanie wojny. To największa wojna od czasu II wojny światowej. Europa zrobiła bardzo wiele dla Ukrainy. Ameryka jest nadal supermocarstwem, które jako jedyne jest w stanie umieścić swoje siły zbrojne w każdym miejscu na świecie.

H. R. McMaster: Należy pomóc Ukrainie odzyskać całe terytorium Krymu. W Niemczech przed połączeniem wschodu i zachodu było bardzo dużo obywateli rosyjskich i pochodzenia rosyjskiego, a udało się doprowadzić do zjednoczenia. Mniejszość rosyjska na Krymie nic nie zmienia. Krym daje kontrolę nad morzem dłatego jest kluczowy. To naturalna droga eksportowa dla Ukrainy. Jeśli jako celu nie wskażemy najwyższej stawki w tej wojnie, to w jaki sposób po aktywnej fazie chcemy usiąść do negocjacji?

Chiny

dr Glenn Tiffert, Stanford University: Chiny w swej polityce zagranicznej akcentują pojęcie „cywilizacji” a nie „kultury”. Cywilizacja odnosi się do państw, do systemu politycznego, na który właściwie nie można oddziaływać. Kultura jest czymś, w czym każdy może partycypować, wnieść swój wkład, decydować i inicjować nowe nurty, wpływać na kierunki rozwoju. Z tych samych powodów Chiny posługują się terminem „lud”, a nie „społeczeństwo”, pierwszy termin odnosi się do ekskluzywnej wspólnoty politycznej, jej członków łączy pochodzenie lub przekonania, społeczeństwo zaś to wszyscy członkowie reprezentujący różne poglądy, pochodzenie i priorytety.

Clete Willems, b. zastępca asystenta prezydenta USA ds. międzynarodowych relacji gospodarczych, Atlantic Council: Deficyt handlowy USA-Chiny rośnie bardzo dynamicznie od 2001 r. czyli od członkostwa Chin w WTO. Chiny powiększają listę bilateralnych umów o FTA co zmienia układ handlowy, który USA chciały uregulować poprzez TPP. Administracja Donalda Trumpa miała rację, gdy chciała przeorganizować światowy handel, renegocjować umowy, ale za mało tłumaczyła to opinii publicznej. Ameryka zorganizowała porządek międzynarodowy, którego beneficjentem jest większość krajów, w tym Chiny. Dlatego USA są bardzo czułe na punkcie współpracy dotychczasowych partnerów z Chinami. WTO nie spełnia swojej roli, trzeba zorganizować nowy porządek i powołać nową organizację. Dobrym wyznacznikiem jest Północnoamerykański Układ o Wolnym Handlu NAFTA.

Jakub Grygiel: Już niebawem USA mogą zwrócić się do sojuszników by opowiedziały się bardziej jednoznacznie po którejś ze stron w konflikcie USA-Chiny.

Ylli Bajraktari: Jeśli kraje europejskie nie będą chciały budować technologicznej niezależności od Chin, za parę lat będą w tej samej pozycji i sytuacji co dziś wobec Rosji i jej konsekwentnej ekspansjonistycznej polityki. Chiny są zagrożeniem i konkurentem. Realizują swój plan, który trzeba umieć czytać. Nie można być naiwnym, gdy chodzi o prowadzenie interesów kosztem bezpieczeństwa. Chiny są największym przytułkiem dla bezrobotnych na świecie. Są rzeczy ważne np. klimat i rzeczy ważniejsze czyli Chiny, to pokazała pandemia COVID-19.

H. R. McMaster: Warto utrzymywać jak najwięcej pozytywnych kontaktów z Chińczykami, ale kontakty z rządem i partią komunistyczną to strata czasu.

AI

Condolezza Rice: Instytut Hoovera działa na rzecz państwa według stałego modelu, śledzi dane zagadnienie np. rozwój technologii, a dzięki umiejscowieniu na uniwersytecie ma do tego odpowiednie narzędzia i może przyciągać ekspertów z różnych dziedzin sektora prywatnego, identyfikowane są implikacje danej problematyki dla państwa, a wówczas powołując się na wyniki naszej pracy możemy tłumaczyć decydom, co oznacza AI dla społeczeństwa, jak rozwój nanotechnologii wpłynie na politykę.

Karen Courington, wiceprezes Google: Państwa powinny przyjąć programy edukacyjne w obszarze AI. Decydenci powinni dysponować wiedzą o zjawisku, które może zadecydować o przyszłości. AI rozwija się bez pogłębionej wiedzy administracji państwowej. Rządy powinny animować debatę akademicką, ekspercką i środowisk biznesowych, której efektem powinno być uzgodnienie rozwiązań koniecznych dla państwa. Regulacje dla AI są już w Chinach, czas opracować je w świecie zachodnim.

Ylli Bajraktari: Nie tyle rządy, co największe korporacje mogłyby przedstawić publicznie swoje propozycje modelu w jakim społeczeństwa powinny uregulować kwestie AI. Powinny podzielić się wskazówkami co do obrony i ochrony jednostek, ale także instytucji demokratycznych, procesu wyborczego, swobody debaty publicznej. Projektowanie polityki musi uwzględniać podstawowe trzy filary: komunikację (5G), hardware (półprzewodniki) i software (AI). Trzeba uregulować chińskie platformy społecznościowe: tik-tok i inne, to kwestia bezpieczeństwa narodowego.

Prof. Amy Zegart, Stanford University: By zrozumieć na czym polega wojna informacyjna, trzeba poznać mechanizm psychologiczny umacniania się informacji zasłyszanej jako pierwszej. Nie jest łatwo zmienić opinie, czy uprzedzenia ludzkie. Najskuteczniejszą metodą jest docierania do ludzi z prawdziwą informacją jako pierwszą, przed falą fakeów. Powinno się stworzyć nową służbę specjalną zajmującą się bezpieczeństwem informacji w przestrzeni publicznej.

Brad Boyd, Stanford University: LLM, czyli Large Language Model, jako typ algorytmu sztucznej inteligencji, który wykorzystuje techniki deep learningu i wielkie zbiory danych nie jest „myśleniem” ale automatyzacją. AI umożliwi dezinformację na taką skalę jakiej nigdy dotąd nie było. Odróżnienie świata

sztucznie wykreowanego (deep fakeów) od rzeczywistego będzie niemożliwe dla ludzkich zdolności percepcji.

Komentarz: Google publikuje raporty dot. atrybucji ataków cybernetycznych w związku z wojną na Ukrainie. Cyber jest takim samym zagrożeniem egzystencjalnym dla państw jak ataki konwencjonalne. Wszyscy uczestnicy zgadzali się, że potrzeba dedykowanych rozwiązań, służb i instytucji monitorujących. Przy cyberatakach skierowanych w infrastrukturę krytyczną będą ofiary śmiertelne wśród ludności cywilnej, trzeba to uświadamiać decydom.

Polska

Jakub Grygiel: Polska dobrze radzi sobie z zarządzaniem kryzysowym, co pokazały kryzysy: energetyczny, pandemiczny i wojenny. Polska jest postrzegana jako zbyt antyniemiecka. Niemcy powinny być dostarczycielem bezpieczeństwa w Europie Wschodniej, niekoniecznie militarnie, bo nie mają takich zasobów, ale politycznie i przede wszystkim infrastrukturalnie. Mogliby zbudować drogi, porty, mosty, tunele, sieci, które służyłyby następnie zwiększaniu amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce. W Europie nie ma brygady sił sojuszniczych, którą można by umieścić na stałe w Polsce. Tylko USA dysponuje taką możliwością.

Podsumowanie

Tegoroczna edycja Hoover Institution International Seminar (HIIS) zdominowana została przez tematykę rosyjskiej inwazji na Ukrainę, która stała się stałym odniesieniem kolejnych paneli. W tym kontekście podejmowano takie zagadnienia jak: wyzwania i szanse stojące przed wolnymi społeczeństwami w dobie rozwoju reżimów totalitarnych, iluzje amerykańskiej polityki zagranicznej, inicjatywy międzynarodowe Chin, odpowiedzialny rozwój sztucznej inteligencji, przyszłość bezpieczeństwa energetycznego, czy proliferacja. Seminarium pozostaje ważnym forum wymiany poglądów, którego celem jest stworzenie pozytywnego porozumienia między decydentami w Stanach Zjednoczonych i w krajach o podobnych poglądach.